



Młodzieżowa
Agencja
Wydawnicza

RSW

„Prasa-Książka-Ruch”

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

EXPRESS POZNAŃSKI

ul. Grunwaldzka Nr 19

60-782 Poznań

Nr 191

z dn.

2-10-90

Nasz specjalny wysłannik
665 telefonuje z Berlina

Poznański

Teatr Wielki

i obserwatorzy

z całego świata

przed ostatnią

nocą NRD

KILKA godzin po poznańskim przedstawieniu „Czarnej maski” na scenie Opery Państwowej w Berlinie, tutejsza Telewizja przedstawiła fragmenty spektaklu. Omówiono jego treść, przypomniano literacki pierwowzór, którym było opowiadanie G. Hauptmanna.

Poszczególne sceny opery łączone były w tej relacji rozmową z kompozytorem Krzy-

sztofem Pendereckim, który — jak pisałem wczoraj — przybył na jeden dzień do Berlina i oglądał przedstawienie. Zapytany przez dziennikarkę, dlaczego sięga do tak pču-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Teatr Wielki w Berlinie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

rej i przygnębiającej tematyki, odpowiedział: „żyłem i wychowywałem się w kraju, rządzonego przez komunistów. Żyliśmy w ponurym świecie, nie było atmosfery do pisania opery komicznej. Teraz przyszedł na to czas i chciałbym taką operę napisać”.

Na kolejne pytanie — czy opera się przeżyła — K. Penderecki odpowiedział: „kiedy 20 lat temu stworzyłem pierwszą operę, byłem chyba jedynym w Polsce, który się tym gatunkiem interesował. Teraz opery piszą wszyscy. Opera ma przyszłość. Jest to pełna forma, można w niej więcej powiedzieć, niż w muzyce symfonicznej”.

Dzisiaj przedstawienie „Czarnej maski” będzie 40 od dnia poznańskiej premiery 25 października 1987 r. Zespół nasz — jak wiemy — objechał z tą operą kawał Europy. W większości miast naszą sprawozdawcy byli bezpośrednimi

obserwatorami sukcesów tego spektaklu.

Spiewacy nie ukrywają jak piekielnie trudne jest to dzieło, niedopuszczające potknięć. Przyznają jednak zarazem, że właśnie ono otworzyło im drogę do wielu zagranicznych scen. Wierzą, że i dzisiejsze przedstawienie będzie udane.

Podczas tegorocznych Berlińskich Festiwalu poznańscy artyści występują w doborowym towarzystwie. Gośćmi tego Festiwalu są m.in. Orkiestra BBC z Londynu, Filharmonia Izraelska z Tel Avivu, orkiestra z Japonii i Australii. Występują też czołowe niemieckie sceny operowe. Niestety impreza, organizowana po raz 34, jest ostatnią. Wiadomo już, że nikt nie pienieży na jej urządzenie za rok.

TO BĘDZIE NOC!

Tymczasem cały Berlin żyje już atmosferą wielkiego wydarzenia, jakim będzie połączenie stolicy i dwóch państw niemieckich. Wyrosło tu w ostatnich dniach drugie miasto, zbudowane z estrad, kiosków i namiotów. Dzisiejsza noc z 2 na 3 października, ta jedyna, niepowtarzalna noc w historii Europy, obserwowana będzie przez cały świat. Nie potrafię powiedzieć ile kamer ustawiono przy głównych trasach komunikacyj-

nych, ile setek sprawozdawców z całego świata będzie przekazywać informacje z przyszłej stolicy Niemiec. Cieszę się, że „EP” jest tutaj obecny.

Tomasz Mann mówił w 1952 r., że nowe Niemcy powinny być europejskie, nigdy nacjonalistyczne. Kiedy patrzę na błękitne flagi z 12 złotymi gwiazdami, symbolizującymi EWG wierzę, że ta wizja ma szansę urzeczywistnienia się. Nie można jednak wykluczyć, że będzie to przejście progu, połączone z wstrząsami.

Wczoraj o godzinie 13 utworzono w Berlinie jednolitą policję w obu częściach miasta. Jej aktualny szef powiedział w wywiadzie telewizyjnym, że liczy się z pewnymi niepokojami młodszej generacji, ale służby porządkowe zostały na to przygotowane.

JAN ZALUBSKI